

Armja negusa w beładnej ucieczce „Wszystko jest skończone” — tak określa sytuację marsz. Badoglio

RZYM, 5.4. „Corriere della Sera” zamieszcza obszerną deklarację, złożoną przedstawicielom prasy marsz. Badoglio w dniu 4-go b. m.

Marszałek Badoglio oświadczył na wstępie, że negus rozkazał w swoim czasie rąsom, aby unikali wielkich bitew. Jednakowoż rąsowie, zamiast trzymać się zdale od wojsk włoskich, ulegali swej impulsywnej naturze i ciągle wchodzili w kontakt z wojskami włoskimi. Postępował tak np. rąs Mulugheta, którego wojska rozlokowały się na górze Aradam, stały się znakomitą celem dla włoskiej artylerji. W rezultacie wojska te zostały schwytane na haczyk i daly dowództwu włoskiemu możliwość odniesienia zwycięstwa. Gdyby negus sam postępował w myśl swych własnych rad dawanych rąsom, pozostałby w Kworam. Jednakowoż za poradą swoich pobitych podkomendnych rąsów zmienił zdanie i ruszył na północ.

Dalej marsz. Badoglio wyjaśniał, że dobrze wiedział o ruchach wojsk negusa, którego siły zgromadzone na południe od jeziora Asziangi obliczone na 45 do 60 tys. ludzi. Aby skrócić odległość, dzieląc Włochów od wojsk negusa, dowództwo włoskie poleciło 1-szemu korpusowi ruszyć z góry Aladzi na południe i zająć górzyste pojezyce na południe od Mai Ceu. Zorganizowanie tego oddziału, aby mógł się stać

wy, musiało zająć sporo czasu, w konsekwencji czego marsz. Badoglio wyznaczył 3 kwietnia, jako dzień podjęcia marszu przez 1-szy korpus erytrejski w kierunku nieprzyjaciela, który tymczasem, idąc od Kworam na północ, po przejściu doliny Agumberta zajął przesmyk górski Ezba i — Gdy dowiedziałem się o tem — mówił marsz. Badoglio — pomyślałem, że negus jest zgubiony. Jeśli mnie zaatakuję, pobiję go. Jeśli mnie nie zaatakuję, ja przystąpię do ataku i również odniosę zwycięstwo. Jeśli negus zacznie się cofać, w takim razie zmuszę go do beładnej ucieczki. Stało się tak, jak przewidywałem. Musiałem jednak szybko wzmoć mój front, a zwłaszcza pojezyce artylerji na północ od rzeki Mecan.

Bitwa, która się wywiązała 31 marca, spowodowała zatakowanie wojsk naszych przez negusa, była najkrwawszą ze wszystkich. Sami Abisynijczycy przyznają, że wszyscy ich główni dowódcy zostali bądź zabici, bądź odnieśli rany.

Na jednym tylko wąskim odcinku, przy przejściu rzeki Mecan, zdobyliśmy 546 karabinów i 14 karabinów maszynowych.

Dnia 1 kwietnia nieprzyjaciel znowu usiłował zbliżyć się do naszych pojezy, ale został natychmiast odparty. Dn. 2 kwietnia wydałem wszelkie zarządzenia, dotyczące zaopatrzenia armji w amunicję i żywność i zebrałem obydwa korpusy na pojezyach wyjściowych. Dn. 3 kwietnia 1-szy korpus zdobył góry Ezba i przejście górskie do doliny Agumberta oraz przejście Aia i górę Assel Gherti. Równocześnie korpus erytrejski wykonał manewr oskrzydłający dolinę Agumberta. Gdyby nieprzyjaciel opóźnił o 6 godzin swój odwrót, dostałby się w pułapkę. Ale już wczoraj daly się zauważyć objawy generalnego odwrotu, który dziś zmienił się w desperacką ucieczkę, odbywającą

się w rozsypane i nieładzie. Wszystkie samoloty erytrejskie z Tigre, a nawet z Massaua ścigają nieprzyjaciela.

Ostatnia armja etjopska na froncie północnym, dowodzona przez samego negusa, jest całkowicie pobita. Pozwala mi to urzeczywistnić najśmielsze zamierzenia.

Oświadczenie swoje zakończył marsz. Badoglio następującymi słowami: „Właściwie wszystko jest skończone. Grozi mi bezrobocie”.

Deklaracja legionistów w sprawie krwawych zająć w Krakowie

KRAKÓW, 5.4. Wczoraj wieczorem w Oleandrach odbyło się zgromadzenie Zw. Legionistów, pod przewodnictwem ppłk. Wojałkowskiego w obecności posłów Starzaka i Jahody-Zółtowskiego. Po referacie na temat ustawy samorządowej, — wygłoszonym przez pos. Duchę, uchwalono przez aklamację następującą deklarację:

„Legionści oddziału krakowskiego, obecni dnia 4 kwietnia 1936 roku na zebraniu klubu dyskusyjnego w Oleandrach, postanowili wysłać na ręce pos. Bolesława Pochmarskiego rezolucję następującej treści:

My, legionści oddziału krakowskiego w Oleandrach, bolejąc nad smutnymi wypadkami, jakie się w dn. 23 marca b. r. rozegrały na ulicach Krakowa, stojąc na stanowisku uchwały zarządu oddziału z dnia 26 marca, dziękujemy Wam, Obywatelu, za wniesienie znanej interpelacji w Sejmie

Berlin zadowolony z angielskiej gry na zwłokę

BERLIN, 5.4. Prasa niemiecka zachowuje najwidoczniej świadomość rezerwy, jeżeli chodzi o głosy w stosunku do stanowiska zajętego przez Anglię w sprawie propozycji Francji zwolnienia ponownie ściślejszej konferencji mocarstw lokarneńskich. Jednakże z depesz korespondentów niemieckich w Londynie i Paryżu przebiega widoczne zadowolenie z odmowy brytyjskiej. Zadowolono tu temu dają również wyraz czynniki polityczne Berlina. Oświadczenia tu wprawdzie, że decyzja londyńska nie stanowi niespodzianki, oczy-

wiste bowiem było, że jedynym celem tak nagłego zwolnienia nowej konferencji mocarstw lokarneńskich było uzyskanie przez Francję i Belgię dalszych gwarancji wojskowych. Obawiano się jednak w Berlinie, że przeniesienie dyskusji na temat ostatnich propozycji kanclerza Hitlera na forum mocarstw lokarneńskich składowy by mogło na ponowne utknięcie na martwym punkcie. Rokowania, będące obecnie w toku, mogą raczej przyczynić się do usunięcia różnych trudności, wyłaniających się na drodze do pacyfikacji Europy. Zapowiedź prowadzenia ich na drodze dyplomatycznej, wykluczającej negatywny wpływ opinii publicznej, przyjęta została z wyraźnym zadowoleniem.

Chwilowa pauza w rozmowach międzynarodowych uważana jest w Berlinie za przychylny omen, gdyż widzą w niej nie tyle osłabienie zainteresowania propozycjami niemieckimi, ile zmianę w formie zainteresowania, podkreślając przytem, iż propozycje niemieckie nie stanowiły formalnie odpowiedzi na memorandum mocarstw lokarneńskich. Odpowiedź niemiecka skierowana była wyłącznie pod adresem Anglii, od niej więc zależą decyzja, w jakiej formie odbywać się mają dalsze rozmowy na temat propozycji niemieckich.

W ciekawy sposób uzasadnia korespondent londyński „Hamburger Fremdenblatt” przyczynę, dla której Londyn odrzucił sugestję

Paryża zwolnienia na środę konferencji mocarstw lokarneńskich w Londynie lub Brukseli. Korespondent ujmuje to stanowisko Anglii w następujące trzy punkty: 1) Anglia nie pragnie bynajmniej po ostatnich doświadczeniach z memorandum mocarstw lokarneńskich znaleźć się w sytuacji przymusowego przystąpienia do nowego kroku, który utrudniłby porozumienie z Niemcami, 2) Zwolnienie konferencji już na środę zmusiłoby rząd brytyjski do zbyt pośpiesznego zbadania zapowiedzianego przez Paryż kontrprojektu, którego ujawnienie przewidziane jest dopiero na poniedziałek lub wtorek. Poza tem Londyn — oświadcza korespondent — odnosi się do tego kontrprojektu francuskiego z pewnym sceptycyzmem, zwłaszcza, że wychodzi on od rządu, który przecieży za trzy tygodnie może zejść z areny. 3) Anglia nie pragnie bynajmniej zasiadać obecnie przy jednym stole z Włochami w chwili, gdy wzmagają się oburzenia opinii brytyjskiej przeciwko akcji włoskiej w Abisynii.

PARYŻ, 5.4. Rządy W. Brytanji, Belgji i Włoch powiadomiły rząd francuski o zgodzie na odbycie w Genewie narady mocarstw lokarneńskich — z okazji sesji komitetu 13-tu. Narada ta jednak odbędzie się dopiero 9 lub 10 kwietnia, ponieważ premier van Zeeland nie może przybyć do Genewy wcześniej, niż we wtorek lub piątek.

4 hymny odegrano w operze rzymskiej

RZYM, 5.4. Na przedstawieniu „Tristana i Izoldy w operze królewskiej zjawił się Mussolini w towarzystwie ministra Rzeszy Franka i ambasadora niemieckiego. Orkiestra odegrała 2 hymny niemieckie oraz 2 hymny włoskie. Publiczność zgłotowała Mussolinemu gorące owacje. on odskoczył do nowej ofensy-

Francja wierna Genewie przygotowuje program organizacji pokoju

PARYŻ, 5.4. Prasa francuska komentuje z ożywieniem zapowiedź ogłoszenia francuskiego programu organizacji pokoju. „Petit Parisien” wyraża nadzieję, że konferencja państw lokarneńskich potrwa krótko i ograniczy się do stwierdzenia, że Niemcy odrzucili propozycje tych mocarstw. Co się tyczy kontrprojektu francuskiego, to ma on opierać się na tych samych podstawach, które były wytycznymi projektu unji europejskiej Brianda i protokółu genewskiego z 1924 roku. „Excelsior” sądzi, że plan francuski będzie się składał z 4 części: 1) Części historyczno-prawnej, która odeprze szereg twierdzeń, zawartych w memorjale niemieckim; 2) skonstatowania odrzucenia przez Niemcy propozycji państw lokarneńskich z dnia 19 marca, przyczem na pierwszy plan wysunięta będzie sprawa nieortyfikowania Nadrenji; 3) omówienia niezgodności planu niemieckiego z zasadami paktu Ligi Narodów; 4) konstruktywnych propozycji w ramach Ligi Narodów.

Sfery miarodajne zachowują jaknajdalej idącą rezerwę. Według pewnych poglądów propozycje

francuskie będą zmierzały do wzmożenia prerogatyw Ligi Narodów i oprą się na projekcie Heriotta i Paul Boncoursa z 1932 roku, który przewidywał utworzenie międzynarodowej policji, oddanej do dyspozycji Ligi Narodów.

Rząd francuski nie chce dopuścić, aby system zbiorowego bezpieczeństwa był zastąpiony systemem układów dwustronnych. Francja nie może się również zgodzić na odmiennie traktowanie zagadnienia bezpieczeństwa na Zachodzie, niż na Wschodzie i Południu Europy.

„Le Jour” wyraża zadowolenie, że rząd francuski ujmuje w swe ręce inicjatywę dyplomatyczną, lecz obawia się zarazem, że projekt francuski, zbyt pośpiesznie opracowany, może zawierać poważne luki.

Kontrprojekt Francji już opracowany

PARYŻ, 6.4. Ukończono już opracowanie francuskiej odpowiedzi na ostatnie memorandum rządu Niemiec. Odpowiedź, zawierającą ściśle sformułowane postulaty zabezpieczenia pokoju w Europie, rozpatrzy rada ministrów, poczem zakomunikowana będzie niezwłocznie radzie Ligi Narodów i państwom lokarneńskim.

Bankier Kwinto opuszcza więzienie

W przyszłym tygodniu opuszcza mury więzienia Mokotowskiego bohater głośnego procesu o podstępne bankructwo, b. bankier Stanisław Kwinto. Kwinto odsiedział pozostałe mu jeszcze do odbycia trzy miesiące więzienia, w pełniając w ten sposób całkowity wyrok 3 i pół lat więzienia.

Sprawa Kwinto będzie jeszcze przedmiotem licznych procesów cywilnych, gdyż masa upadłości bankiera wytoczyła blisko 50 spraw dłużnikom banku.

Maltretowany syn strzela do śpiącego ojca

Cały Okuniew został wstrząśnięty tragedją, jaka rozegrała się w rodzinie Szulimów. Stanisław Szulim ożenił się z młodą dziewczyną, która wniosła mu znaczny posag. Początkowo pojezy małżonków było znośne. Z biegiem czasu Stanisław Szulim stawał się uciążliwym: wyprawiał awantury, katował żonę. Mały synek, Józef, stawał w obronie matki, lecz brutalny ojciec wtenczas bił dziecko.

W czasie jednej z awantur, Szulim popchnął żonę, będącą w ciąży, to spowodowało fatalne skutki. Nowonarodzone dziecko okazało się kuleką, a nieszczęśliwa matka wpadła w suchoty. Spowodował tej choroby w kilka lat potem zmarła.

Stanisław Szulim ożenił się po raz drugi z wdową obarczoną dziećmi. Od tego czasu przeżywał prawdziwą gehennę 12-letni syn z pierwszego małżeństwa, Józef, katowany i wypędzany z domu

przez ojca, który faworyzował pasierbów. Nieszczęśliwe dziecko, przeponione goryczą zaczęło myśleć o pomszczeniu matczynej i swojej krzywdy.

Z biegiem lat myśl o zemście coraz bardziej dojrzewała w dziecku. Ohydne postępowanie ojca doprowadziło do tego, że syn zaczął odgrażać się wśród kolegów, że ojcu „zapłaci za małkę i siebie”.

Po jednej z większych awantur, Józef Szulim udał się do jednego z kolegów, od którego pod blachym pozorem pożyczył rewolwer. W nocy wrócił do domu i kilkoma strzałami pozbawił życia śpiącego ojca.

Sąd Okręgowy skazał 19-letniego ojco-bójcę na 4 lata więzienia, pożytywać jako okoliczność łagodzącą ciężką atmosferę rodziną.

Wczoraj Sąd Apelacyjny do późnego wieczora rozpatrywał sprawę młodocianego zabójcy.

Wodociągi, bruk na ulicach Roboty inwestycyjne w miastach Wołynia

ŁUCK, 6.4. (Tel. wł.).—Związek samorządowy woj. wołyńskiego przystąpił do wykonania planu inwestycyjnego robót, wykonywanych przy pomocy kredytów Funduszu Pracy. W ramach tych planów rozpoczęto już nową serię prac przy budowie wodociągów oraz zapoczątkowano prace kanalizacyjne w Łucku. Miasto Kowel przystąpiło do budowy dużego mostu żelaznego — betonowego na rzece Turji, a jednocześnie została rozpoczęta budowa pierwszej na Wołyniu chłodni. Budowa chłodni pozwala na ekonomiczniejsze wyzyskanie materiału reżnego i wpłynie na zwiększenie cen żywa w okresie nadmiernej podaży.

Związki samorządowe podejmują również w b. r. znaczną ilość robót nad zabrukowaniem ulic, które prowadzone będą we wszystkich prawie miastach na Wołyniu. Jest to wywołane potrzebą poprawy obecnego stanu dróg, gdyż większa ilość ulic miejskich jest niezabrukowana.

Poza funduszami własnymi oraz poważnymi dotacjami od po-

Gdynie zwiedza prezydent Greiser

GDYNIA, 5.4. W niedzielę bawił w Gdyni prezydent senatu gdańskiego Greiser. Prezydent Greiser powitany był przez dyrektora urzędu morskogo inż. Łęgowskiego w sali reprezentacyjnej dworca morskogo, poczem w towarzystwie dyr. Łęgowskiego i kilku osób, z którymi przybył z Gdańska, zwiedził na holowni port gdyński. Wizyta prezydenta Greisera miała charakter prywatny. Po zwiedzeniu portu, prezydent Greiser odjechał samochodem do Gdańska.

Śnieżycy w Kieleckiem i w górach

KIELCE, 5.4. Po silnej burzy gradowej z piorunami, która przeszła nad obszarem województwa kieleckiego, w niedzielę padał śnieg, który jednak nie utrzymał się. W nocy z soboty na niedzielę w poszczególnych miejscowościach województwa kieleckiego szalała wichura, połączona ze śnieżycą.

W GÓRACH
ZAKOPANE, 5.4. W sobotę popołudniu po znacznym spadku temperatury zaczął padać w gó-

rach śnieg, który w nocy spadł również i w Zakopanem. Również przez całą niedzielę padający z przerwami śnieg tak w Zakopanem, jak i w górach przykrył stary śnieg świeżym, kilkudziesięciocentymetrową warstwą, stwarzając nawet i w dolnych partiach górskich odpowiednią pokrywę. Tutajszą stacją meteorologiczną przewiduje wypogodzenie przy odpowiedniej temperaturze z kilkustopniowym mrozem w nocy.

Zdradzony mąż zasztyletował uwodziciela

LWÓW, 5.4. W Stanisławowie rozegrała się w śródmieściu krwawa tragedia, której ofiarą padł były porucznik wojsk rumuńskich Balin, zatrudniony ostatnio jako portier w kinie „Raj”.

Balin utrzymywał od dłuższego czasu bliższe stosunki z żoną szofera ks. biskupa Chomyszyna Antonim Nazarem. Na tem tle

dochoodziło między Nazarem a kochankiem jego żony do częstych zatargów. W tych dniach Nazarów opuściła mieszkanie męża i przeniosła się do swego kochanka. Nazar spotkawszy Balina, zadał mu kilka pchnięć sztyletem w plecy. Ofiarę napadu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 6 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.85; Holandia 80.60; Kopenhaga 117.35; Londyn 26.30; Nowy Jork (kabel) 5.30%; Oslo 132.10; Paryż 35.01; Praga 21.95; Szwajcaria 173.10; Sztokholm 135.60; Berlin 218.45.

Oroty dewizami większe, tendencja dla dewiz przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30%; rubel złoty 4.83%; 4.83; dolar złoty 9.07%; rubel srebrny 1.35; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.66. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 142.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.34—26.35.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 61.50—62.00 (odcinki po 500 dol.) 62.25—62.50 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 49.50—49.75; 6 proc. poź. dolarowa 73.75 (w proc.); 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna 53.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 3 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rol. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rol. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90.50; 4.5 proc. L. Z. ziemskie serja V 43.00—43.50; 4.5 proc. L. Z. Pożn. ziemstwa kred. serja K — 40.50—41.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75 (odcinki po 1000 zł.) 53.25; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 43.50.

Akcie: Bank Polski 96.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23.00; Wegiel 11.00; Lipow 9.10; Modrzejów 4.50; Starachowice 27.00—28.00—27.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 91.00; 7 proc. poź. Śląska 67.00; 3 proc. renta ziemiska (5.000

zł. 43.75, (1.000 zł.) 44.25—44.00; 3 proc. poź. prem. budowlana 26.75—26.25; 4 proc. poź. prem. inwestycyjna 51.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22.00, pszenica zbierana 21.00—21.50, żyto I. st. 13.50—14.00, II. st. 13.25—13.50, owies I. st. 15—15.25, I-A stand. 15.25—15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50—15.75, gat. II-gi 15.25—15.50, gat. III-ci 15—15.25, gat. IV 14.75—15, groch polny 18—19, Victoria 30—32, wyka 24—25, peluska 24—25, seradek 24—25, łubin niebieski 9.00—9.50, łubin złoty 11.75—12.25, rzepak zimowy 42—43, rzepak zimowy 41—42, rzepak letni 41—42, rzepak letni 41.50—42.50, siemka lniane 36.00—37.50, konieczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115—130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 87% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemiaki jad. 4.00—5.00, mąka pszen. na wyciągową 35.00—37.00, gat. I-A 33—35.00, I-B 32.00—33.00, I-C 31.00—32.00, I-D 30—31, gat. II-A 25—30, II-B 27—29, II-D 24—25, II-F 23—24, II-G 22—23, mąka pastwana 16—17, mąka żytnia wyciągową 21.50—22.50, gat. I-y do 50% 21.50—22.50 I-y do 65 proc. 20.50—21.00, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 16.50—17.50, posłonia 13—13.50, otręby pszenne grube 12.50—13.00, pszenne średnie 11.50—12.00, pszenne mialkie 11.50—12.00, żytnie 10.75—11.25, makuchy lniane 47.50—18.00, rzepakowy 15—15.50, siut sojowy 22.50—23.00.

Ciągnięcie 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 3-proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej II emisji 1935 r.

W pierwszym dniu wylosowano (pierwszo liczy oznacza ją Nr. sorji, drugie — Nr. obligacji):

200.000 zł.: Nr. sorji 21135, Nr. oblig. 32.
50.000 zł.: 12387 — 24.
25.000 zł.: 21770 — 47.
Po 10.000 zł.: 6034 — 22, 14162 — 50, 14526 — 35, 21048 — 30, 21353 — 40.

Po 5.000 zł.: 1410 — 42, 2989 — 38, 4159 — 50, 7667 — 43, 8338 — 40, 8785 — 11, 9591 — 4, 111623 — 13, 17213 — 42, 20313 — 16, 20324 — 30, 21350 — 31.